



Spotkanie liderów Akcji Katolickiej

Import i eksport myśli

tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Nie ma wolności bez Solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć nie ma solidarności bez miłości, więc nie ma przyszłości i narodu – mówił 9 lat temu Jan Paweł II podczas VII pielgrzymki do Polski. Jak być solidarnym z drugim człowiekiem pokazuje nam dziś młodzież działająca charytatywnie w jednym z zielonogórskich gimnazjów (str. V). Może nie robią spektakularnych akcji, ale wierzą, że ma to sens. „Jakbyśmy nie sądzili, że to zmieni świat, to byśmy tego nie robili” – mówi jedna z uczennic.

Do sanktuarium maryjnego w Grodowcu
4 października przyjechali liderzy Akcji Katolickiej diecezji legnickiej, świdnickiej i zielonogórsko-gorzowskiej. To pierwsze takie spotkanie.

Wzajemne poznanie, wymiana doświadczeń i poszukiwanie nowych kierunków aktywności apostołskiej to, w największym skrócie, cel spotkania przedstawicieli Akcji Katolickiej trzech diecezji. – Jesteśmy tu po to, aby także w Akcji Katolickiej dokonywało się coś, co ma miejsce w gospodarce, czyli import i eksport. W tym przypadku chodzi oczywiście o wymianę myśli i wzajemne ubogacenie – zauważa



Biskup Stefan Regmunt rozmawia z prezesami diecezjalnych Akcji Katolickich (OD LEWEJ): Urszulą Furtak, Moniką Rejman (diecezja świdnicka) i Janem Zmirozem (diecezja legnicka)

ks. Zbigniew Kucharski, asystent kościelny diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. – Nic nie zdziałamy, jeśli zamkniemy się we własnym kręgu – dodaje prezes Urszula Furtak z Zielonej Góry.

Z liderami Akcji Katolickiej spotkał się bp Stefan Regmunt, który w rozmowie z „Gościem” podkreślił, że takie spotkanie to dobra okazja do wymiany doświadczeń,

a jednocześnie impuls do dynamizowania pracy. – Akcja Katolicka musi nieustannie prowadzić własną formację, żeby to, co proponuje, było dojrzałe, a z drugiej strony szukać tych przestrzeni, w które może się zaangażować – zauważył biskup.

Podobne spotkanie ma się odbyć w przyszłym roku w diecezji legnickiej.

Krzysztof Król

Pamiętając o Janie Pawle II



DIECEZJA, 12 PAŹDZIERNIKA. Rozpoczynamy obchody Dnia Papieskiego. Tak było rok temu przy gorzowskim pomniku

Tegoroczny VIII Dzień Papieski obchodzony jest pod hasłem „Jan Paweł II – Wychowawca Młodych”. Z tej okazji poczynawszy od 12 października odprawiane będą w naszych parafiach Msze św. w intencji beatyfikacji Papieża Polaka; odbędą się sympozja, konkursy i czuwania. Jak co roku, we wszystkich kościołach diecezji przeprowadzona zostanie zbiórka na Ogólnopolski Fundusz „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i Diecezjalny Fundusz Stypendialny. Diecezjalne uroczystości z okazji 30. rocznicy wyboru Jana Pawła II na papieża odbędą się 17 października w kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Mszy św. z udziałem władz miejskich i oprawą artystyczną Filharmonii Zielonogórskiej przewodniczyć będzie bp Stefan Regmunt. Po Eucharystii odbędzie się apel i złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II. **Mk**

Spotkanie władz



ZIELONA GÓRA. Biskup Stefan Regmunt 29 września spotkał się (na zdjęciu) z marszałkiem Marcinem Jabłońskim, wojewodą Heleną Hatką oraz posłanką RP Bożenną

Bukiewicz. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim sposobów nawiązania bliższej współpracy na rzecz województwa lubuskiego pomiędzy instytucjami. **kk**

Tutejsze dziedzictwo

WSCHOWA-LESZNO. Od 2 do 4 października odbyła się konferencja naukowa: „Ziemia Wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego”. Problematyka konferencji objęła głównie osobę ówczesnego wschowskiego starosty, jego rodzinę oraz krajobraz kulturowy, religijny i polityczny ziemi wschowskiej w drugim ćwierćwieczu XVII wieku. Trzydni konferencji podzielone zostały na bloki tematyczne związane z dziedzictwem ewangelickim, żydowskim oraz katolickim. Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej, Stowarzyszenie Turystyczne Ziemi Wschowskiej oraz Muzeum Okręgowe w Lesznie. **kk**



Referat „Zarys dziejów wschowskich franciszkanów od 1945 do 2006 roku” w imieniu nieobecnego o. Salezego Tomczaka OFM odczytał o. Arnold Liebig

Śląski festiwal



Pierwszy na festiwalu wystąpił zespół wokalny „Rondo” z Wrocławia

GŁOGÓW. 4 października w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odbył się III Dolnośląski Festiwal Chórów „Silesia Cantat”. Wystąpiły m.in. z Wrocławia, Głogowa, Nowogrodzka, Poznania i Lubina. – Niech ten festiwal oprócz rywalizacji o najlepsze miejsca przyniesie uwielbienie Boga pięknym choralnym śpiewem – mówił na rozpoczęcie festiwalu ks. Witold Pietsch, tutejszy proboszcz. Festiwal do kościoła na os. Kopernika przeniesiono z racji remontu kolegiaty, w której do tej pory się odbywał. **mk**

Pogłębić wiarę i wiedzę

KIK. Mszą św. w kościele pw. Ducha Świętego pod przewodnictwem bp. Pawła Sochy zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej inaugurował 1 października nowy rok formacji. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godz. 19.00. – Przyjść może każdy, kto czuje, że powinien pogłębić swoją wiarę i wiedzę religijną, bo jedno z drugim jest związane – wyjaśnia

wiceprezes Krystyna Gradowicz. W tym roku m.in. cykl wykładów „Aktualności z życia Kościoła” ks. Zbigniewa Cieszkowskiego, cykl biblijny na temat listów św. Pawła ks. Andrzeja Oczachowskiego, a także pojedyncze prelekcje, jak chociażby „Współczesny feminizm w oczach Kościoła katolickiego”. To tylko niektóre tematy zaproponowane przez KIK. **kk**



Na zdjęciu (OD LEWEJ): prezes Jan Stanisławczyk, bp Paweł Socha, wiceprezes Krystyna Gradowicz i mecenas Walerian Piotrowski

Stworzenia Boże

ZIELONA GÓRA. Na placu przed kościołem pw. Najświętszego Zbawiciela 4 października, we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, odbyło się krótkie nabożeństwo błogosławieństwa zwierząt (na zdjęciu). – Pamiętajmy, że jeżeli kochamy swoje pupile, to tym bardziej powinniśmy kochać człowieka – przypomniał zebrałym ks. Hubert Relich. **kk**



W szkole Maryi

ROKITNO. 5 października na pielgrzymkę różańcową do Rokitna przybyli członkowie róż Żywego Różańca z większości diecezjalnych parafii. – Różaniec w swej prostocie i głębi pozostaje modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości. Przez niego lud chrześcijański wstępuje do szkoły Maryi – wyjaśnia ks. Tadeusz Kondracki, kustosz sanktuarium w Rokitnie i diecezjalny asystent Żywego Różańca. Pielgrzymi uczestniczyli we wspólnej modlitwie na dróżkach różańcowych i koncercie

orkiestry dętej z Międzyrzecza. Punktem kulminacyjnym spotkania była Msza św. pod przewodnictwem bp. Pawła Sochy. **mk**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI
zgg@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Kozielec, Krzysztof Król

Paczka dla samotnych



KRZYSZTOF KRÓL

– Potrzebujemy do pomocy nowych osób. Szczególnie zapraszamy młodzież – mówi Alina Kurpias

JASIEŃ. Zakończył się 64. Tydzień Miłosierdzia. W tym roku odbywał się pod hasłem: „Uczeń Chrystusa sługą miłosierdzia”. Bp Stefan Regmunt na początek apelował do diecezjan: „Proszę więc Was w Tygodniu Miłosierdzia o pomoc materialną, a także o zaangażowanie poprzez podjęcie czynów miłosierdzia w parafiach”. W lokalnych wspólnotach podejmowano większe lub mniejsze działania. Przykładowo w Jasieniu w parafii pw. Matki

Bożej Różańcowej paczki żywnościowe otrzymały samotne osoby. – Od pięciu lat zanosimy takie paczki na święta oraz w Tygodniu Miłosierdzia do parafian będących w Domu Pomocy Społecznej w Lubsku. W tym roku postanowiliśmy dotrzeć także do osób samotnych mieszkających na terenie naszej parafii – wyjaśnia Aniela Kurpias, prezes PZC. Tutejsza grupa charytatywna licząca 21 osób ma pod swoją opieką ok. 390 rodzin.

Żacy już studiują



KRZYSZTOF KRÓL

Schola duszpasterstwa akademickiego „U Zbawiciela”

DIECEZJA. Bp Paweł Socha pierwszego dnia października odwiedził Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Głogowie, natomiast bp Stefan Regmunt w środę 1 października był na inauguracji na Uniwersytecie Zielonogórskim, w czwartek w PWSZ w Sulechowie, a w piątek w Wyższej Szkole Biznesu w Gorzowie. Pierwszego dnia października spotkał się także

ze studentami i pracownikami na Mszy św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. – Od rektora oczekuje się miłości względem swoich studentów i pracowników, od studenta oczekuje się miłości do tych, którzy chcą przekazać wiedzę, (...) a od tych, którzy są duszpasterzami akademickimi, oczekuje się otwartych drzwi ośrodka akademickiego – przypomniał w homilii biskup.

W sprawie obrony Domu Katolickiego

Bolesna rozłąka

Kolejna osoba doczekała się kasacji wyroku w sprawie tzw. „wydarzeń zielonogórskich”. **To nie koniec apelacji.** Do sądu zgłaszają się następni niesłusznie skazani.

W ydarzenia z poniedziałku 30 maja 1960 roku bez wątpienia największy społeczny sprzeciw wobec komunistycznych władz w powojennej historii Zielonej Góry. Szacuje się, że w obronie Domu Katolickiego stanęło wtedy 5 tys. osób. Aresztowano ponad trzysta z nich. Wśród nich był Tadeusz Hardel. Dziś 81-letni zielonogórzanin wielu szczegółów już nie pamięta. Ale dobrze wie, czemu tam wtedy był: „Byłem tam, bo jestem katolikiem” – mówi. Pana Tadeusza oskarżono i skazano na więzienie, ponieważ „działając z pobudek chuligańskich, rzucił kamieniami do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”. Tadeusz Hardel w więzieniu spędził łącznie szesnaście miesięcy i dziewięć dni. Stracił pracę, ale, jak przyznał w rozmowie z „Gościem”, najtrudniejsza była rozłąka z rodziną. Po prawie 50 latach o sprawiedliwość w jego imieniu upomniał się Rzecznik Praw Obywatelskich. W uzasadnieniu Sądu Najwyższego czytamy: „Przypisanie Tadeuszowi Hardelowi, tak jak i innym wówczas skazanym, działania z pobudek chuligańskich było oczywistym nadużyciem, kamuflującym

rzeczywiste tło wydarzeń”. Po uniewinnieniu pan Tadeusz starał się o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie i aresztowanie. Niedawno sąd przyznał mu je. – Każdy, kto był skazany za udział w „wydarzeniach zielonogórskich”, może starać się o kasację, a później o odszkodowanie – wyjaśnia Hubert Szarata, adwokat Hardela.

Takich historii jak ta jest znacznie więcej. Także za chuligaństwo dwa i pół roku w więzieniu spędził Zbigniew Jagodziński. Niestety kilka lat temu umarł i nie doczekał się kasacji swojego wyroku. Jego córka Eleonora Jagodzińska przyznaje, że uwieszenie ojca było dla niej dużym stresem i traumą. Wraz z rodzeństwem stara się o kasację wyroku wydanego na ich tatę. – Ojciec życzył sobie, aby uznano go za niesłusznie skazanego. Nie czuł się winny i nie był winny. To były procesy pokazowe. Teraz z rodzeństwem chcielibyśmy zadośćuczynić jego woli – wyjaśnia Eleonora Jagodzińska.

Krzysztof Król

Od listopada wszelkie informacje i pomoc można uzyskać w biurze Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, tel. 068 320 72 96.



ARCHIWUM GŃ

– Ojciec na rozprawie powiedział, że jest dumny z tego, co zrobił – mówi Eleonora Jagodzińska. Na zdjęciu: Ludzie zgromadzeni przed Domem Katolickim

Nowe zasady oceniania na religii

Wiedza bez praktyki

Z ks. **Wojciechem Lechów**, p.o. dyrektora wydziału katechetycznego w kurii diecezjalnej, rozmawia Magdalena Kozieł

MAGDALENA KOZIEŁ: – W obowiązujących od tego roku szkolnego zasadach oceniania osiągnięć edukacyjnych z religii, wydanych przez Konferencję Episkopatu Polski, znalazł się nowy zapis: „Ocenianiu nie podlegają praktyki religijne”. Co to oznacza?

Ks. Wojciech Lechów: – W ramach nauczania przedmiotu religii ocenie powinna podlegać tylko i wyłącznie wiedza ucznia, jego umiejętności, aktywność, pilność i sumienność. A więc ocenie może podlegać tylko to, co odbywa się w ramach klasy i szkoły. Natomiast praktyki religijne, rozumiane jako życie sakramentalne podlegające osądowi sumienia, nie powinny być oceniane na katechezie. Czyli np. to, czy uczeń wziął udział w niedzielnej Mszy św., nie ma wpływu na ocenę z tego przedmiotu. Innym zagadnieniem są jednak praktyki religijne, które mają miejsce w trakcie katechezy. Tutaj można odpytywać i oceniać zapamiętywanie przez



Ks. Wojciech Lechów

uczni tekstów modlitw czy fragmentów Pisma Świętego zgodnie z programem nauczania. Katecheta ma prawo oceniać np. formuły

modlitewne i to, czy np. uczeń potrafi się przeżegnać.

– **Uczniowie często podkreślają, że religia to przedmiot inny niż wszystkie, bo można na nim więcej porozmawiać, podzielić się własnym doświadczeniem. Czy to się zmieni?**

– Mam nadzieję, że nie. Katecheza to czas jak najbardziej odpowiedni na to, jednak żadne osobiste doświadczenia i praktyki, którymi dzielą się uczniowie, nie mogą być oceniane i wpływać na końcową ocenę z przedmiotu. Nawet jeśli ktoś jest sumiennym i pobożnym ministrantem, to nie ma to wpływu na jego ocenę z tego przedmiotu. Chyba że np. podzieli się zgodnie z tematem przeprowadzonej lekcji wiedzą na temat np. liturgii. Wtedy za tę wiedzę może zostać oceniony.

– **Wydanie nowej instrukcji obudziło w wielu katechetach na nowo pytanie, czym jest nauczanie religii w szkole? Czy traktować je tylko jak przedmiot czy głoszenie Dobrej Nowiny?**

– Musimy pamiętać, że nauczanie religii powinno być

tylko częścią nauczania katechetycznego Kościoła. Powinno mieć swoje uzupełnienie w katechezie przeprowadzanej w parafiach. Skupiając się na lekcji religii tylko i wyłącznie na egzekwowaniu wiedzy i umiejętności, mamy do czynienia jedynie z nauczaniem przedmiotu. Oprócz wiedzy pozostają jednak jeszcze dwa aspekty dobrej katechezy: wychowawczy i wtajemniczenia, które należy wykorzystać. Mówiąc o wtajemniczeniu, mamy na myśli życie sakramentalne i osobistą relację z Jezusem Chrystusem. Zbudowanie tej więzi jest trudne w wymiarze szkolnym. Dlatego nauczanie religii powinno mieć dopełnienie w katechezie parafialnej. I w wielu przypadkach tak się dzieje. Uczniowie uczestniczą w takiej katechezie przed Pierwszą Komunią św. i przed bierzmowaniem, a jako dorośli przed zawarciem związku małżeńskiego. Te parafialne spotkania często prowadzą ci sami nauczyciele, którzy nauczają religii w szkołach.

Pełny dokument instrukcji znaleźć można na diecezjalnej stronie www.wnk.kuria.zg.pl

zaproszenia

Zostań teologiem

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, sekcja w Zielonej Górze (Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. E. Stein), ogłasza trzeci nabór na dzienne studia magisterskie w zakresie teologii. Informacje i składanie dokumentów do **15 października** w godzinach od 8.30 do 13.00 przy ul. Bułgarskiej 30, tel. (68) 458 25 70.

Święto służby zdrowia

Pracownicy służby zdrowia świętować będą dzień swego patrona św. Łukasza **18 października**.

W zielonogórskiej konkatedrze Mszę św. o godz. 18.00 odprawi w ich intencji bp Stefan Regmunt. Następnie, o godz. 19.30, w Filharmonii Zielonogórskiej odbędzie się okolicznościowy koncert.

Na rekolekcje do Kunic

Od 24 do 26 października odbędą się w Kunicach Żarskich rekolekcje pod hasłem: „Oto jesteśmy, przychodzimy do Ciebie, bo jesteś, Panie, Bogiem naszym” (Jr 3,22b). Informacji udziela ks. Artur Adamczak, tel. (068) 36 38 979; 605 432 680 lub e-mail: artur.zary@wp.pl

Rekolekcje dla doradców

Rekolekcje dla doradców życia rodzinnego odbędą się **od 24 do 26 października** w Rokitnie. Informacje i zgłoszenia: Wydział Duszpasterstwa Rodzin, tel. (068) 451 23 51.

Szafarze potrzebni

Kandydatów na nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej można zgłaszać **w wydziale duszpasterskim kurii diecezjalnej do końca roku**. Nadzwyczajnymi szafarzami mogą zostać mężczyźni, a także siostry zakonne i niewiasty życia konsekrowanego w wieku od 25 do 65 lat.

W zgłoszeniu należy przedłożyć dane kandydata, informacje o przygotowaniu teologicznym, zaangażowaniu w życie parafii i opinię księdza proboszcza.

Zasięgnij porady

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna przy obłackiej parafii pw. św. Józefa w Gorzowie Wlkp. zaprasza do skorzystania z bezpłatnych porad specjalistów od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 20.00. Przy **ul. Brackiej 7** dyżurują codziennie inni specjaliści, m.in. prawnik, doradcy życia rodzinnego, psycholog i pedagog – terapeuta. ■



KRZYSZTOF KRÓL

Klub Małego Księcia we wrześniu tego roku został laureatem konkursu „Odkrywamy nasze mocne strony” w ramach ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj trzeźwy umysł”

Klub Małego Księcia

Ziemia dużą różą jest

Spartakiada dla niepełnosprawnych, odwiedziny na oddziale dziecięcym w szpitalu czy mecz charytatywny. To tylko kilka działań podejmowanych przez zielonogórskich gimnazjalistów.

Klub Małego Księcia powstał w 2002 roku w Gimnazjum nr 6 na terenie parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze. Od początku grupą opiekują się dwójka katechetów: Małgorzata Naskręt i Grzegorz Klimek-Żołnowski. Skąd nazwa? – Chcieliśmy wymyślić taką, która kojarzyłaby się z pomocą. Mały Książę, bohater książki Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, przeżywał dużo ciekawych przygód, pomagając innym – wyjaśnia pani Małgorzata. – Na podstawie lektury napisaliśmy statut klubu, zrobiliśmy logo i wymyśliliśmy hasło: „Ziemia dużą różą jest”. Bo na całym świecie są ludzie potrzebujący pomocy – dodaje.

Mikołaj w szpitalu

W tym roku klub obchodzi swoje pięciolecie. W dorobku ma wiele jednorazowych akcji, takich jak zbiórka funduszy na zakup aparatu tlenowego dla jednego z uczniów czy zbiórka artykułów szkolnych do świetlicy w Płotach. Są także działania cykliczne: charytatywny mecz siatkówki, pomoc diecezjalnej Caritas w zbiórkach żywności i przyborów szkolnych na terenach miejskich sklepów,

kiermasz bożonarodzeniowy „Świąteczne aniołki”, czy wreszcie „Św. Mikołaj w szpitalu”. To ostatnie działanie dostarcza klubowiczom najwięcej wzruszeń. Uczniowie co roku przygotowują dla pacjentów z oddziału dziecięcego coś innego. Było czytanie bajek, układanie puzzli, wspólne koledowanie, a rok temu przedstawienie. – Chcemy kształtować w klubowiczach poczucie empatii. Tu mogli sprawić radość dzieciom zmagającym się z cierpieniem – wyjaśnia opiekunka.

Wózek nie zaraża

Nie sposób wymienić wszystkich działań Klubu Małego Księcia. Warto jednak jeszcze wspomnieć o balu „Bawmy się razem” oraz spartakiadzie sportowej dla osób niepełnosprawnych. W trakcie takich działań młodzież, jak sama podkreśla, ma okazję przełamywać bariery związane z postrzeganiem osoby niepełnosprawnej. – Jak pierwszy raz osoby niepełnosprawne przyszły do nas na zabawę, to przerażała mnie ich inność. A teraz to już normalne – mówi Grzegorz Sakowicz z klasy II. Dzięki takim działaniom klubowicze, jak określa Grzegorz Klimek-Żołnowski,

wiedzą, że wózek inwalidzki „nie zaraża”. – Dorośli czasem tak myśla, ale dzieci też. A tu, kiedy mają kogoś pod opieką, kiedy trzeba pomóc po dwóch schodkach znieść wózek czy zatańczyć z osobą niepełnosprawną, okazuje się, że to tacy sami ludzie jak my – zauważa opiekun grupy.

Teoria i praktyka

Obecnie do klubu są zapisane 82 osoby. Powody przyjscia są różne, jedni myślą o dodatkowych punktach na koniec gimnazjum, a inni już dawno marzyli o pomaganiu. – Punkty się liczą. Ale nie tylko, bo kiedy pomagam, zawsze staram się każdemu poświęcić tyle samo uwagi, aby nikt nie czuł się odrzucony – zauważa trzecioklasista Rafał Kempin. Pierwszoklasistka Magda Iwańska formalnie do klubu należy od tego roku, ale pomagać przychodziła razem z siostrami uczęszczającymi do Gimnazjum nr 6 już w szkole podstawowej. – Pomaganie sprawia mi radość. Miło jest patrzeć na uśmiech innych ludzi – mówi z przekonaniem.

Idea klubu, jak przekonują organizatorzy, sprawdza się. – To, co mówimy o miłości do Boga i drugiego człowieka na katechezie, ma w klubie wymiar namacalny – zauważa G. Klimek-Żołnowski. – Poza tym część młodzieży, która kończy u nas edukację i idzie do innych szkół, nadal działa w swoich środowiskach – dodaje.

Młodzi przekonują, że warto poświęcić swój czas na pomoc drugiemu człowiekowi. Na pytanie: „Czy taka niewielka pomoc ma sens?”, gimnazjalistka Hania Urbańska odpowiada z przekonaniem: „Jakbyśmy nie sądzili, że to zmieni świat, to byśmy tego nie robili”.

Krzysztof Król

To w nich zostanie



KS. PRAŁAT
ZBIGNIEW STEKIEL
PROBOSZCZ
PARAFII PW.
NAJŚWIĘTSZEGO
ZBAWICIELA

W ZIELONEJ GÓRZE – Uczenie dzieci od najmłodszych lat dzielenia się to bardzo dobra idea. Angażowanie ich w działalność charytatywną nie jest jeszcze powszechnym zjawiskiem. Dobrze byłoby, aby w każdej szkole był taki klub. Do tego jednak potrzebny jest przede wszystkim katecheta, który będzie miał dobry kontakt z dziećmi. Jestem przekonany, że jeśli dzieci i młodzież będą dla swoich rówieśników zbierać po złotówce czy kilka groszy, to będą pomagać drugiemu człowiekowi także jako dorośli.

Narodzo



W stojącej na grobowcu figurze „Matki bez twarzy”, tulącej swoje dzieci, może odnaleźć się każda matka, która staje przy tym grobie

ludzkie, które chciały być kochane, kierując się Bożą zasadą i troską, godnie pochować, oddać im cześć i złożyć na wieczny spoczynek – mówi w czasie nabożeństwa ks. Tadeusz Kulczyk, proboszcz zielonogórskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego.

Żałobny kondukt wyrusza w ostatnią drogę. Żegnamy dzieci, które były wyczekiwane i które nigdy nie zajmą miejsca w ramionach swoich rodziców. Narodziły się tylko dla nieba. Wraz z białą trumną w grobowcu pogrzebane zostają marzenia o przytuleniu, o uśmiechu na twarzy, o pierwszych krokach...

Nasza Józefinka

Joanna i Arkadiusz z Zielonej Góry na swoje dziecko czekali z wielką radością. W ósmym tygodniu ciąży Joanna trafiła do szpitala z krwotokiem. – Okazało się, że nasze dziecko nie żyje – opowiada Joanna. – Pytaliśmy Boga dlaczego? Był płacz, ból, żal i poczucie odtrącenia od Boga, niesprawiedliwości i poczucia krzywdy. Tak wyglądały nasze pierwsze dni i tygodnie. To był czas przeżywania normalnej żałoby jak po każdej bliskiej osobie – dodaje. Przełomowym momentem w tym doświadczeniu straty dla Arka i Joanny było spotkanie z dominikańską zakonnicą. – Ona powiedziała nam, że powinniśmy nadać temu utraconemu dziecku imię. Że to nie był żaden aniołek, tylko konkretna osoba. Wtedy przyznałam się przed sobą

DZIECI UTRACONE. 15 października przywołujemy pamięć o każdym z nich, nawet tym najmniejszym. Pamiętamy też o rodzicach zmagających się z bólem po stracie.

tekst i zdjęcia

MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniedzielny.pl

aby ich dotknął...” – czytane słowa Ewangelii brzmią tutaj inaczej niż zawsze.

Ostatnia droga

Mała biała trumienka stojąca na katafalku w kaplicy cmentarnej w Zielonej Górze kryje ciało kilkunastu dzieci. Niektóre z nich miały kilka tygodni, inne kilkanaście. „Przynoszono Jezusowi dzieci,

Jest sobotnie wrześniowe południe. Trwa właśnie kolejny pochówek dzieci zmarłych przed narodzeniem. W modlitwie różańcowej powierzani są rodzice, którzy przeżywają ból i smutek z powodu utraty dziecka. Rozpoczyna się liturgia pogrzebowa. – Chcemy dzisiaj te poczęte istoty



ne dla nieba

i mężem, że od dawna w swoim sercu miałam przekonanie, że to była córka i że nazywałam ją w myślach Józefinką – wspomina Joanna. Od tego wydarzenia minęły trzy lata. W świadomości małżonków Józefinka jest cały czas obecna. – Prosimy ją o wstawiennictwo u Boga. Pamiętamy o niej także 14 sierpnia, w dniu, w którym dowiedzieliśmy się, że umarła, ale narodziła się dla nieba – mówi Joanna. Podkreśla, że ważnym miejscem jest dla nich pomnik dzieci utraconych na zielonogórskim cmentarzu komunalnym. – Zawsze na Wszystkich Świętych właśnie tutaj zapalamy znicze, pamiętając o naszym dziecku – mówi.

Miejsce szczególne

Grobowiec dzieci utraconych przed

narodzeniem stanął na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze w 2007 r. z inicjatywy Magdaleny Napierały i Małgorzaty Witkowskiej z Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Od tego czasu zorganizowanych zostało pięć pochówków. – W sumie pochowaliśmy już ponad sto pięćdziesiąt dzieci – wylicza Małgorzata Witkowska. Komitet Ochrony Praw Dziecka ma podpisaną umowę ze Szpitalem Wojewódzkim w Zielonej Górze i Nowej Soli. – Szpitale przekazują ciała dzieci zmarłych przed 21. tygodniem życia Komunalnemu Zakładowi Pogrzebowemu w Zielonej Górze, a my jako komitet organizujemy ich pochówki – wyjaśnia M. Witkowska. – Zarząd cmentarza jest dla nas bardzo życzliwy. To oni dbają o porządek przy

W czasie ostatniego pochówku żegnanych było kilkanaście dzieci zmarłych przed narodzeniem

grobowcu. Miasto zaś finansuje pochówki – dodaje. Na każdym pogrzebie są rodziny, które straciły swoje dziecko. – Dziękuję nam za tę możliwość i za grobowiec – mówi M. Witkowska i dodaje: – Bardzo mnie poruszyła pewna starsza 80-letnia kobieta, która pięćdziesiąt lat temu straciła trójkę swoich dzieci. Powiedziała mi, że pamięta o tym do tej pory i postawienie tego grobowca spowodowało, że będzie jej łatwiej, bo w końcu ma gdzie postawić znicze i pomodlić się.

Na grobowcu każdego stawiane są świeże kwiaty i małe figurki aniołków. Ponad tysiąc zniczy zapłonęło tutaj podczas ubiegłorocznego dnia Wszystkich Świętych.

Czuwanie dla zranionych

Dla osieroconych rodziców potrzebny jest także czas dobrze

przeżytej żałoby. Choć dla Arkadiusza i Joanny doświadczenie śmierci ich dziecka jest nadal tajemnicą, to jednak dzięki swoim przeżyciom mogą służyć innym. – Zetknęliśmy się z dziesiątkami małżeństw czy kobiet, które przeżyły utratę swojego dziecka. Okazało się, że środowisko wielu z nich nie pozwoliło na przeżycie żałoby. Dopiero w trakcie rozmowy z nami, kiedy mówiliśmy im, że mogą płakać po swoich dzieciach, pojawiały się łzy, pierwsze po siedmiu czy nawet dziesięciu latach – tłumaczy Joanna. To doświadczenie spowodowało, że Joanna i Arkadiusz chcą zorganizować w Adwencie w zielonogórskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego czuwanie z modlitwą o uzdrowienie i konferencją psychologa dla wszystkich, którzy doświadczyli utraty swojego dziecka. ■



komentarz

ELŻBIETA KACZMAR

psycholog i terapeuta

Dobrze przeżyć żałobę

Bardzo ważne jest dla zdrowia małżonków oraz ich obecnych i przyszłych dzieci dobre przeżycie czasu żałoby po śmierci utraconego dziecka. Nieprawdą jest, że lekarstwem na tego rodzaju traumę jest ponowne, szybkie zajście w ciążę i szczęśliwe urodzenie kolejnego dziecka. Niezakończona należycie żałoba będzie cały czas nierozwiązanym problemem, a jej skutki mogą być natury psychologicznej i społecznej. Kobieta musi pożegnać się emocjonalnie z poprzednim dzieckiem, żeby mogła przyjąć następne i nie obciążać go marzeniami dotyczącymi tego, które umarło. W przypadku poronienia wczesnego fakt śmierci człowieka w łonie matki często pomija się milczeniem i nic się o tym nie mówi. Może to spowodować tzw. żal patologiczny i aby temu zapobiec, należy pomóc kobiecie „uczłowieczyć” to zmarłe dziecko przez np. nadanie imienia, dokonanie realnego lub symbolicznego pogrzebu, zachowanie zdjęcia USG, wpisanie dziecka do drzewa genealogicznego. Możemy przywoływać ich pamięć np. w dniu Wszystkich Świętych, przez zapalenie znicza w wybranym przez nas czy też wyznaczonym do tego miejscu na cmentarzu.

PANORAMA PARAFII pw. św. Michała Archanioła w Łagoszowie Wielkim

Liczą na młodych

Tutejsi ludzie
**żyją na terenach
kopalnianych.**

Wielu z nich pracuje
w ciągnących się
kilkaset metrów
w głąb ziemi
górnich tunelach.

Teren parafii to jedenaście wsi. W czterech: Łagoszowie, Buczynie, Sieroszowicach i Radwanicach, stoją zabytkowe kościoły. Tylko w Nowej Kuźni na liturgii wierni spotykają się w już powojennej kaplicy. Świątynie wymagają remontów. Najpilniejsze są jednak prace na dachu kościoła w Buczynie i remont wieży w Radwanicach. A z racji terenów kopalnianych kościoł filialny w Sieroszowicach wymaga szczególnych zabezpieczeń.

Ważne odkrycie

Każdego roku 23 marca przy obelisku we wsi Sieroszowice wspomina się odkrycie złóż rudy miedzi, które w 1957 r. zlokalizowała grupa geologów pod kierownictwem inż. Jana Wyżykowskiego. Odkrycie to spowodowało powstanie na tych terenach kopalni. Obecnie wielu parafian właśnie w niej pracuje. – W czasie tegorocznych obchodów poprosiliśmy o ekspertyzę geologiczną naszego filialnego kościoła. Choć nie ma tu jeszcze szkód górniczych, to jednak KGHM Polska Miedź SA z racji podchodzącego już pod ten teren wydobycia postanowiła zabezpieczyć budynek świątyni wzmacniającymi opaskami – tłumaczy Wanda Wdowiak z Towarzystwa Przyjaciół im. Jana Wyżykowskiego i radna gminy Radwanice. Pozostałe świątynie są remontowane z ofiar wiernych i środków uzyskanych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Ks. Józef Popiel i Wanda Wdowiak z witrażystą Zbigniewem Brzezińskim zastanawiają się nad oszkleniem okien w kościele w Sieroszowicach



Prace zabezpieczające realizowane są w ramach Projektu napraw i zabezpieczeń KGHM – Polska Miedź SA Oddział Zakładu Górniczego „Polkowice–Sieroszowice”

Pobiegną dla JP II

Tutejsza wspólnota parafialna nie żyje jednak tylko remontami. Właśnie trwają przygotowania do II Biegu Papiesskiego, który

odbędzie się z okazji obchodów Dnia Papiesskiego. W jego organizacji zaangażowali się ministranci, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Radwanic i Parafialny Zespół Caritas. – W tym roku w biegu znów wystartują różne grupy wiekowe. Przewidziane są nagrody i puchary – zapowiada Krzysztof Mystek, prezes PZC. Parafialna Caritas stawia także na całoroczne działania. Dlatego stworzył świetlice dla dzieci. – Nasi podopieczni mogą skorzystać tutaj z komputerów i z dużego placu zabaw z huśtawkami i boiskiem do siatkówki. Chcemy dać dzieciom możliwość dobrego spędzania wolnego czasu – mówi K. Mystek. PZC wykorzystał w ten sposób część z 70 arów ziemi należącej do parafii. Reszta czeka jeszcze na zagospodarowanie. – Do tego zabierzemy się już wkrótce – zapowiada proboszcz ks. Józef Popiel.

Magdalena Kozielec

Zapraszamy na Msze św. w niedziele

Łagoszów Wielki **8.30;**
Radwanice **10.00, 16.00;**
Sieroszowice **11.30;**
Buczyna **12.45.**



Zdaniem proboszcza



– Parafia liczy ponad 3 tys. wiernych. Prawie z każdej rodziny ktoś wyjechał na Zachód. Za pracę

emigrowali też młodzi. Ich brak jest naszym lokalnym problemem. Dlatego szczególnie w duszpasterstwie zależy nam na dzieciach i młodzieży. Chciałbym, by uczestniczyli regularnie w Mszach św. W parafii działają rada parafialna, PZC, schola, ministranci i róże Żywego Różańca. W trakcie tworzenia jest oaza młodzieżowa. Wierni regularnie uczestniczą w czuwaniach fatimskich w sanktuarium w Grodowcu. Pod swoją opieką mamy cztery kościoły. Choć moi parafianie to lud o wielkim sercu, to jako parafia nie jesteśmy w stanie wyremontować ich własnymi funduszami. Udaje się to dzięki ministerialnym dotacjom, o które pomaga nam się ubiegać Urząd Gminy w Radwanicach. Na terenie naszej parafii mieszka ponad 60 rodzin prawosławnych wraz ze swoim duszpasterzem. Staramy się mieć z nimi dobre kontakty.

Ks. Józef Popiel

Urodził się w 1965 r. w Świebodzinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1995 r. Był wikariuszem w Zielonej Górze i Głogowie. W latach 2002–2004 pracował w wydziale ekonomicznym kurii diecezjalnej. Od 2006 r. jest proboszczem w Łagoszowie.